

URZĘDNIK PRAWNIK

w połą-
czeniu
z

Wychodzi
10. i 25. każdego miesiąca.

Prenumerata
miejscowa i zamiejscowa
wynosi:

rocznie 5 zł. — ct.
półrocznie 2 „ 50 „
kwartalnie 1 „ 25 „
miesięcznie — „ 45 „

Numerы poszczególne
po — „ 25 „
Reklamacje nieopieczutowane wolne są
od opłaty pocztowej.

DWUTYGODNIK

poświęcony sprawom Urzędników wszelkich zawodów.

Redakcja
i administracja
we Lwowie
ulica Teatralna liczbą 9

Ogłoszenia

jednorazowe przyjmują się za opłatą
6 centów, kilkorazowe za opłatą
5 centów, od wiersza drobnym
drukem.

Treść: Od Administracji. — Los pragmatyki służbowej dla niesędziów. urz. pań. — Sądownictwo — (Nasze sądownictwo. — Praktyka sądowa. — Zasady orz. n. Tryb. s. [Do postę. sumar. — Do post. w sp. drob.]). — Administracja (Urzędnicy podatkowi. — Podwyższenie płacy supleńców. — Praktyka administr. [Orz. minist.]). — Stowarzyszenia. — (I. og. Stow. urz. a. w. mon. [Obrót w maju. — Zasiłki nauki i środki naukowe]. — Kosowskie Tow. prawnicze. [Zaproszenie na 43. ogólne Zgrom. — Sprawozd. z 42. og. zebrania]. — Lwowskie Stow. wzaj. pom. Dyetariuszów i urz. — Z Akademii umiejętności. — Wiadom. urzędowe [Mianow. — Przenies.])

Odcinek: Literatura (Odpowiedź Dra Alf. Schlichtinga, na krytykę ustaw zasadniczych. Dok.). — Dyskusja w komisji Izby posejskiej w kwestji pragmatyki służbowej dla urz. państw.

Od Administracji.

Z następnym numerem kończy się I. półroczny wydawnictwa. — Prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty i nadesłanie wykazanych zaległości.

Los pragmatyki służbowej

dla niesędziowskich urzędników państwowych.

W num. 19. tego pisma z dnia 10. października 1885 r. zaznaczyliśmy (w „Przegl. mies.“), że już na pierwszym posiedzeniu nowo wybranej Izby posejskiej Rady państwa (z dnia 28. września 1885 r.), posłowie br. Scharschmid, Dr. Promber i inni uczynili wniosek, w którym domagali się ustanowienia komisji dla przedłożenia kompletnej pragmatyki służbowej urzędników państwowych i przedłożyli projekt do ustawy o dyscyplinarnym postępowaniu z niesędziowskimi urzędnikami i sługami państwowymi, niemniej drugi projekt do ust. o dyscypl. postęp. z urzęd. i sług. niesędziowskimi, ustanowionymi przy zwyczajnych sądach, tudzież przy Trybunale państwa i Trybunale administracyjnym.

W num. zaś 6. z 25. marca r. b. omówiliśmy pierwsze czytanie dalszego wniosku posła Kronawettera w tym samym przedmiocie i motywowanie onegoż przezeń, tudzież pierwsze czytanie powyższego wniosku posła

Scharschmida (na posiedzeniu z dn. 17. marca r. b.), i wspomnieliśmy o odesłaniu tych wniosków przez Izbę do komisji z 24. członków.

Odtąd słyszeliśmy o ukonstytuowaniu się tej komisji i o wybitnem stanowisku, jakie w niej w interesie urzędników zajął poseł Gniewosz (radca dworu) i o tem, że komisja ta postanowiła zawezwać rząd, by w niej przedstawił swe stanowisko w obec kwestji wydania pragmatyki służbowej.

Otóż dnia 24. maja b. r. odbyło się posiedzenie tej komisji, na które imieniem rządu przybyli pp. ministrowie hr. Taaffe i dr. Gautsch, i na której, nad wszelkie spodziewanie los pragmatyki służbowej wszedł na tory, które zdawałyby się zapowiadać zniknięcie tej kwestji z widnokręgu ciał ustawodawczych i zatopienie jej w morzu administracyjnem. Ku powszechnemu bowiem zdziwieniu dowiedziano się z ust przedstawicieli Rządu, iż tenże odmawia Radzie państwa kompetencji do konstytucyjnego spółdziałania przy wydaniu przepisów dyscyplinarnych dla urzędników państwowych i wogóle pragmatyki służbowej dla tychże! — Skutkiem tego komisja postanowiła o tym nowym stanie rzeczy zdać sprawę pełnej Izbie i zasięgnąć od niej odpowiedniej instrukcji.

Nie zamierzamy tutaj wdawać się w rozpoznawanie podstaw tego oświadczenia Rządu, ni też wykazywać brak prawnego onegoż uzasadnienia; powołujemy się owszem w tym względzie na teraz na przebieg odnośnej dyskusji, którą poniżej dla wielkiego znaczenia, jakie przedmiot ten ma dla

naszych Czytelników, w całości podajemy. Jednej jednak nie możemy pominąć uwagi.

Wiadomo, że kwestja wydania pragmatyki służbowej jest od całego szeregu lat owym węzłem parlamentarnym, który nieprzepartą siłą ciągle się pojawia na widnokręgu Izby posejskiej. Wiadomo w szczególności, że od początku skończonej w zeszłym roku sześciolletniej kadencji parlamentarnej, od początku nowej ery przez terazniejsze ministerstwo zainaugurowanej, kwestja ta ciągle w formie wniosków poselskich, w formie obrad poselskiej komisji parlamentarnej i udziału w nich reprezentantów rządu, bez przerwy się ujawniała, a odwołujemy się do poprzednich roczników pisma naszego, w których wszelkie jej objawy i stadja pilnie śledziliśmy i zaznaczaliśmy. Ingerencja Rządu w tej kwestji była wówczas, co prawda, bierną; przypominamy nawet, że na posiedzeniu komisji z dn. 31. marca 1885. (N. 8. „Urzednika i Prawnika.“ z dnia 25. kwietnia 1884 r.) reprezentant rządu radca min. Erb oświadczył co do jednej części pragmatyki, mianowicie co do ustawy dyscyplinarnej, iż rząd nie czuje potrzeby wydania takiej ustawy. Jednakże przez cały czas, odkąd kwestję tę poruszono, Rząd nigdy nie kwestjonował kompetencji Rady pań. do ustawodawczego traktowania pragmatyki służbowej; przeciwnie całe postępowanie rządu w tej kwestji wskazywało na uznanie przezeń tej kompetencji i tak (odwołując się do przedstawienia przebiegu tej rzeczy w artykule wstępnym numerów 4. i 5.

z 25. lutego i 10. marca 1881 r. »Urz. i Prawn.«) przypominamy, że na posiedzeniu komisji z 20. listopada 1879 r. rząd oświadczył, iż gotów jest poddać częściowej zmianie postępowanie dyscyplinarne przeciw urzędnikom niesędziowskim i przyrzekł przedłożyć odnośny projekt Radzie państwa; że dalej, na posiedzeniu komisji z 31. stycznia 1881 r. komisarz rządowy tłumaczając rząd z dotychczasowej zwłoki, oświadczył, iż rząd spodziewa się móżd przedłożyć odnośny projekt ustawy jeszcze przed zamknięciem ówczesnej kadencji Rady państwa; że wreszcie na wspomnianem powyżej posiedzeniu komisji z 31. marca 1885 r. tenże reprezentant rządu oświadczył, iż wprowadzić rząd nie przygotowuje projektu do ustawy o pragmatyce służbowej, lecz miał zamiar wypracowania i przedłożenia projektu ustawy dyscyplinarnej i zamiaru tego nie porzucił. że jednak czeka na inicjatywę komisji. A zatem Rząd nigdy nie zaprzeczał kompetencji Rady państwa do ustawodawczego traktowania tej kwestji, przeciwnie, bądź wyrażnie ją uznawał, bądź też czynił to domniemanie, biorąc przez komisarza swego udział w obradach odnośnej komisji parlamentarnej.

Jak tedy pogodzić objawione teraz dopiero wręcz przeciwnie zapatrywanie Rządu na tę kwestję kompetencyjną z poprzednim jego w obec niej zachowaniem się? Uznalibyśmy to poniekąd może usprawiedliwionem,

gdyby wśród owego czasu zaszła była zmiana w składzie Rządu; by jednak Rząd w tym samym swym składzie zajmował w obec pewnej kwestji, a zwłaszcza w obec kwestji kompetencji, tak wręcz przeciwnie stanowisko od tego, jakie co do niej sam przez cały szereg lat długich stale zajmował, tego zaprawdę wytłomaczyć sobie nie umiemy. Ubolewać tylko musimy nad stratą długich lat czasu, jaką Rząd poprzedniem swem, w obec tej kwestji stanowiskiem niepotrzebnie spowodował, a którą urzędnicy państwowi, którzy od tylu lat z takim upragnieniem ustalenia prawnego stanu w swym stosunku do Rządu wyglądali, nader bolesnie są dotknięci. — Nie wątpimy też, że Izba utrzyma swą kompetencję, zawsze jednak dalsza akcja bez Rządu i wbrew Rządowi, byłaby co do skuteczności swej nader wątpliwą.

SĄDOWNICTWO.

Nasze sądownictwo.

Czytamy: w *Gaz. Narod.*

Kraków d. 1. czerwca.

Kto będzie prezydentem krakowskiego sądu wyższego w miejsce śp. Fryderyka Darguna? oto pytanie, które obchodzi całą zachodnią połowę kraju. Do obsadzenia tej posady szczególną trzeba przywiązywać wagę, tak ze względu na stan sądownictwa, jak i całego personala naszych sądów. Znajomość kraju, znajomość ludzi, energia i poważne a wytknięte dobrem kraju stanowisko wobec ministerstwa, oto zalety przyszłego prezydenta, których kraj

ma prawo się domagać, kraj upośledzony dotąd pod względem ilości sądów i sędziów. Nie dość na tem — posada ta nie powinna następcą sposobności do dobrze zasłużonego spoczynku, ale do pracy, której tak bardzo wiele potrzeba, wobec zaniedbania tej biednej prowincji, jakie tak bardzo dało nam się już we znaki. U nas na wyrok w jednej i drugiej instancji — nie z winy sądów wprowadzić — po pół roku (tyle tylko? R.) czekać trzeba, a proces taki, tak długo wlokący się, jest zabójczym dla zamożnego, a cóż dopiero dla nieszczęśliwego włościanina, wyzykiwanego przez pokątnego pisarza. Inaczej już dzieje się w tej mierze, choćby w pobliskim Szląsku. Tam w dni 14 ferują zazwyczaj wyrok. Tu i tam obowiązuje jedna i ta sama procedura cywilna, ale tam siły odpowiadają liczbie spraw, u nas zaś ogrom pracy przerasta siły ludzkie.

To jedno — ale jest i drugi symptom, który wskazuje, że trzeba będzie wielkiej pracy u przyszłego prezydenta. Niedawnemi czasy, przy procesie Sulimirskiego, pokazało się, iż są pewne nieprawidłowości, bo znalazł się n. p. i sędzia któremu zarzucano publicznie spisanie protokołów w odmienną treść, niż zeznawał świadek. Wrażenie po tym wybitnym epizodzie było wielce niepokojące; przeciw winnemu wdrożono podobno śledztwo dyscyplinarne. Są też symptomata dalsze, że manipulacja sądowa, że pomocnicze oddziały nieraz dopuszczają się przekroczeń, wprowadzić szkodliwych bardzo, ale których trudno faktycznie dowieść. I tak uchwały prokuratorji znane są już wówczas, kiedy jeszcze najgłębszą tajemnicą pozostać winny i kiedy od nich los sprawy niejednokrotnie zależy. Jest to złe, którego dopuszczają się podrzędni funkcjonariusze, ale naraża ono powagę sądownictwa, na którą cień paść nawet nie powinien, tak jest poważną i tak bezwzględna być powinna.

Dalej przyszły prezydent zastanowić się musi serjo nad dolą młodych prawników, pracujących w sądach. Prawda, że nie od niego tu zależy wszystko, ale on, jako gospodarz i bezpośredni przełożony, może bardzo wiele tak we własnym zakresie, jak wobec minister-

L I T E R A T U R A.

Odpowiedź

Dra. Alfreda Schlichtinga

na krytykę „Ustaw zasadniczych ces. Austriackiego“ umieszczoną w n. 5 do 7 Przeglądu sądowego i administracyjnego z r. 1886.

(Dokończenie.)

Dziwnem także jest zmienne usposobienie Szan. krytyka. I tak w pierwszym artykule swoim rozlewa się w tyradach archeologicznych, w drugim pauzuje, a w trzecim (ostatnim) wpada w recydywę. Twierdzi bowiem (tak samo jak w artykule pierwszym), że drukując nowelę, zmieniającą poszczególne paragrafy ustaw istniejących, „należy przedrukować w kontekście zmienionej ustawy paragraf nowej redakcji, zaś w nocie umieścić ten sam paragraf w dawnym jego brzmieniu, a nadto całą nowelę zmieniającą. W ten tylko sposób uniknie „ważny i źródłowo studujący badacz ciągłego błakania się w niepewności, co w

„jakiej ustawie jest, a czego w niej nie ma; „a nadto będzie mógł porównać dawniejsze „postanowienia z nowemi, i śledzić rozwój „i postęp prawodawstwa. A przecież autorowi wiadomo, że żaden wykład uniwersytecki choćby najdogmatyczniejszy, nie „pominie pierwotnego brzmienia postanowień „ustaw zasadniczych, choćby one dziś już „kilkakrotnie były uchylone lub zmienione; „gdzież więc ma słuchacz tych uchylonych „postanowień szukać? „Mój Boże, zapewniam Szan. krytyka, że wydając mój podręcznik ani mi się śniło rywalizować z rocznikami Dziennika ustaw państwa ani też ze skryptami prelegenta uniwersyteckiego. W pierwszych pilny i ciekawy znajdzie z pewnością wszystkie nagłówki i końcówki obowiązujących i całą osnowę uchylonych ustaw, w drugich powinienby znaleźć uczeń to, czego zdaniem krytyka w mojej książce niedostaje.

W „peroracji“ przyznaje krytyk, że może być spornem, czy coś więcej należałoby dodać do mojego dziełka, oprócz tego, co dotąd sam wytknął jako „nieusprawiedliwione“ opuszczenia.

„Zasadniczych ustaw więcej nie ma (pisze); ale i wiele z umieszczonych ustaw, „lub tych, których brak nas razi, nie są

„zasadniczymi. Nie można też każdej ustawy, „wydanej w myśl postanowień ustaw „sądniczych uważać zaraz za wykonawczą do którego ich artykułu, bo każda „ustawa, jeżeli konstytucji nie uchyla, musi „być w jej duchu wydana; a więc, gdyby „śmy szli tą drogą, każda ustawa byłaby „wykonawczą.“¹³⁾ — Z dzisiejszych ustaw dodałby krytyk „jeszcze ustawę i ordynację „wyborczą gminną i powiatową jako ustawy „organizacyjne, dalej ustawę o przynależności z r. 1863, ustawy o ogłaszaniu ustaw „państwowych i krajowych, ustawę o szkołach ludowych z 14 maja 1869 i przepisy „kodeksu cywilnego o prawie obywatelstwa, „oraz kodeksu karnego o zdradzie stanu, „o podburzaniu przeciw ciałom parlamentarnym, narodowościom, przepis ustawy „prasowej o ogłaszaniu sprawozdań i mów „parlamentarnych“. — Istny kalejdoskop! Przeoczył krytyk ważne rozporządzenie ministerjalne z 18 stycznia 1885, nr. 5 dz. u. p., zaprowadzające niektóre zmiany w istniejącym przepisie o umunduro-

¹³⁾ Czemuż cię Szan. krytyku, nie natchęły bogi tą trzeźwą myślą wcześniej, w artykule pierwszym, gdyś pisał o ustawie wyznaniowej z r. 1874, i tam ją poczytywał stanowczo za „przepis wykonawczy“ do ustaw zasadniczych!

stwa sprawiedliwości, on może tak się urządzić, by w danych stosunkach zrobił sam, co można, a w Wiedniu wywalczył faktycznem przedstawieniem rzeczy to, co się należy dla wielu prawników, którzy w sądzie pracują — bezpłatnie, lub długi czas czekać muszą, nim się dobiją stanowiska.

Trudno tu wyliczać cały szereg zadań przysługującego prezydenta. Zaznaczyłem niektóre, by dowieść, jak wielką wagę przywiązywać tutaj musimy do osoby prezydenta, od tej osoby bowiem, jak zawsze i wszędzie, wiele a niemal wszystko zależy.

Jak dotąd, wymieniają jako następców śp. Darguna: p. Symonowicza, jeneralnego adwokata, p. Budwińskiego z najwyższego sądu, a wreszcie p. Zborowskiego, prezesa tutejszego sądu krajowego. Największe szanse przemawiają podobno za p. Zborowskim. Dowiódł on już, czem jest i co przedstawia; rachunek z nim czysty i jasny, bo oparty na jego dotychczasowej działalności.

W razie powołania p. Zborowskiego na prezydenta sądu wyższego, opróżnionaby została posada prezesa sądu krajowego, a na nią znowu głosy różne posuwają to posła Madeyskiego, który rzekomo pragnie tej nominacji, to p. Czyszczana, prezesa sądu karnego, to znów p. Zawadzkiego, prezesa sądu obwodowego w Tarnowie. Notuję te pogłoski, zaznaczając jedynie, że najlepiej nam znanym, a mianowicie ze swej energii i prawości w dotychczasowym działaniu urzędowym, jest p. Czyszczan.

Praktyka sądowa.

Kapitał ubezpieczenia na życie, zabezpieczony policą opiewającą na okaziciela, nie należy do majątku spadkowego po ubezpieczonym pozostałego, nie jest przeto przedmiotem egzekucji za dług ubezpieczonego.

Uchwałą z 25. listopada 1885 l. 56484 Sąd krajowy we Lwowie dozwolił celem ściągnięcia sumy wekslowej 320 złr. w. a.

z pn., należącej się Eliaszowi L., nie uwłaczając prawom osób trzecich, na zapowiedzenie i przyznanie na własność odpowiedniej części z kwoty 2.000 złr. należącej się masie spadkowej ś. p. Leona K. od Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie tytułem ubezpieczenia na życie i polecił Dyrekcji wymienionego Towarzystwa ubezpieczeń, by przyznanej części z kwoty 2.000 złr. okazicielowi policy, opiewającej na imię Leona K., niewypłaciła, lecz wydała ją wierzycielowi Eliaszowi L. albo też wykazanemu jego pełnomocnikowi adwokatowi D.

Wdowa po Leonie K. zgłosiła się do Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, które mimo, że już powyższa uchwała doręczona mu została, wypłaciło jej cały ubezpieczony kapitał, nie potrącając, jak to sąd krajowy zarządził, pretensji Eliasza L. Zarazem wniosło Towarzystwo od rzeczonoj uchwały rekurs, który sąd wyższy we Lwowie, uchwałą z 22 grudnia 1885 r. do l. 31573 odrzucił, zatwierdzając uchwałę rekurowaną.

Najwyższy Tryb. sąd. w Wiedniu przychylił się wszakże do nadzwyczajnego rekursu rewizyjnego Towarzystwa, a zmieniając uchwały obu sądów niższych, oddalił zupełnie prośbę egzekucyjną Eliasza L. i skazał go na zwrócenie Towarzystwu wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, w przeciągu dni 14 „jego nieugruntowaną prośbą spowodowanych“ kosztów apelacyjnego rekursu 12 złr. 66 ct. tudzież kosztów rekursu rewizyjnego 11 złr. 51 ct.

Z powodów: „kapitał ubezpieczenia na życie dwu tysięcy złr. zabezpieczony policą opiewającą na okaziciela nie może być uważany żadną miarą za majątek spadkowy Leona K., gdyż tenże za życia swego nie mógł żadnej rościć sobie pretensji do kapitału tego, kapitał ten stał się wypłatnym dopiero z zająciem śmierci Leona K.; Towarzystwo ubezpieczeń nie tylko jest uprawnionem,

lecz także obowiązaniem, wypłacić okazicielowi sumę, która stała się wypłatną, zwłaszcza, że ubezpieczonemu za życia przysługiwało prawo zarządzać podług swego upodobania policą zabezpieczenia na życie, a posiadacza policy uważać należy za jej właściciela (§. 1393 u. c.).

(Orz. Najw. Tryb. sąd. z 10. marca 1886 l. 2555.).

Zasady orzeczeń najw. Trybunału sąd.

(Do postępów. sumarycznego.)

84 [Do § 25. postęp. sumar.] W postęp. sum. dopuścić można przysięgę stanową na okoliczność przez pozwanego w poprzednich pismach przytoczoną, a przez powoda zaprzeczoną, chociaż pozwany dopiero w kwadruplice ogólnikowo wskazał przysięgę stanową na wszystkie w swych poprzednich pismach przytoczone a przez powoda zaprzeczone okoliczności, powód zaś takową li tylko z ostrożności odkażał; — gdyż §. 25. post. sum. pozwala dodatkowego podania pominiętych poprzednio środków dowodowych, a w danym wypadku dopuszczono przysięgę stanową na okoliczność do której odnosiła się przysięga ofiarowana. — (Orz. najw. Tr. sąd. 17 czerwca 1885 r. l. 5081. — Spruchprax. str. 44 z r. 1886).

85 [Do §. 26. post. sum.] Także w postęp. sum. zarzut niewłaściwości sądu na pierwszej wyznaczonej audjencji musi być uczynionym, ponieważ §. 26 post. sum. tylko rozprawę i orzeczenie nad zarzutem niewłaściwości sądu ma na oku, nie zaś nie stanowi o tem, kiedy zarzut ten ma być uczynionym. — (Orz. n. Tr. s. 12. wrześn. 1884 r. l. 10010 — Prawnik cz. str. 635 z r. 1885).

86. [Do §. 56 post. sum.] Na podstawie wyroku warunkowego przed złożeniem przysięgi nim dopuszczonej lub przed prawomocnem uznaniem jej zgasnięcia, żaden środek zabezpieczenia nie może być dozwolonym, ponieważ według § 56 p. sum. li tylko na podstawie wyroku bezwarunkowo zapłatę orzekającego

waniu urzędników, ustawę z 6. września 1885, nr. 122 dz. u. p., o nowej koncesji dla kolei północnej ces. Ferdynanda, choćby z tego powodu, że delegacja nasza z asadniczo używa jej jako środka komunikacyjnego w podróżach do stolicy państwa, itp.

Oto moja apologja. Sprawiedliwemu Czytelnikowi pozostawiam sąd, a żali zarzuty krytyki ostają się wobec mojej przedmiotowej, na dowodnych, wolnych od frazeologii argumentach, opartej obrony.

Po skończonym odporze niech mi wolno będzie w finale dorzucić kilka uwag osobistych. Z całego sposobu pisanja krytyki pana dra Starzyńskiego widać jakby na dłoni, że książką moją sprawiłem mu niespodziankę, która jak kamień zaciężyła w jego umyśle. Inaczej bo trudno pojąć po co tyle wylewania żółci? trudno zrozumieć, dlaczego krytyk tak skwapliwie wskazuje na cienie w mojej pracy, a o stronach świetlanych milczy uparcie jak grób i zakrywa je, abyśnąc promyk jaki nie przedarł się do czytelników?

Zdawałoby się, iż chodziło krytykowi o zmanifestowanie wielkiej boleści nad smutnym wypadkiem, że jakiś simplex doctor juris, co nie jest ani verwaltungsratem, ani nie korzysta z dobrodziejstwa

ustawy z dnia 7. czerwca 1861 r., nr. 63 dz. u. p., mógł nabrać tyle odwagi, iż ośmielił się dogodzić piekającej potrzebie kraju (gdzie wszyscy polityką się zajmują) i uczyć się młodzieży.¹⁴⁾ Nie moja w tem wina; podobno obok pracy politycznej, w zwykły sposób pojętej, możnaby znaleźć choćby kilka godzin dziennie do ułożenia systematycznego zbioru naszych praw fundamentalnych, a znanych zaledwie setnemu z polityków krajowych.

Spodziewam się, że uczciwa praca moja ostoi się mimo tej exterminacyjnej krytyki. Ale bądź co bądź nie godziło się balańmuc publiczności i dyskredytować dzieła, dlatego że jeden lub drugi szczegół można było obrobić inaczej, że to lub owo nie przypada do smaku krytykowi. Zwrócenie mi uwagi na niedostatki w mojej książce — bez goryczy i po słuszności — byłbym przyjął chętnie i z wdzięcznością jako słowo porady płynące z ust kapłana czaro-

wnej bogini „nauki“. Byłaby to krytyka „sine ira et studio“, a taka jedynie przystoi prawdziwym pionierom nauki.

Kraków, w marcu 1886.

Dr. Alfred Schlichting.

Dyskusja

w przedmiocie wydania w drodze ustawodawczej, pragmatyki służbowej dla niesędziowskich urzędników państwowych

przeprowadzona na posiedzeniu Komisji pragmatycznej Izby poselskiej Rady państwa dnia 24go maja 1886 roku.

Na posiedzenie powyższe przybyli pp. Ministrowie hr. Taaffe i Dr. Gautsch-Frankenthurm. Posłowie br. Scharschmid i dr. Promber, zaznaczywszy konieczność uregulowania odnośnych stosunków, szczególnie postępowania dyscyplinarnego z niesędziowskimi urzędnikami, wystosowali do Rządu zapytanie o stanowisko tegoż w obec wniosku przez

¹⁴⁾ Krytyk pisał o kilku kwestjach spornych z zakresu prawa politycznego (ob. u mnie str. 296); o ileż lepiej byłby się przysłużył literaturze polskiej, gdyby miasto debatować o kwestjach spornych załatwił był kwestję piekącą i wydał w owym czasie zbiór ustaw zasadniczych, choćby w takim kształcie, jaki projektuje w krytyce mojej pracy.

egzekucja ku zabezpieczeniu może być prowadzona. — (Orz. n. Tr. s. 16 wrześn. 1885 r. 1. 10262. — Prz. s. i a. N. 41 z r. 1885).

(Do postęp. w spr. drobiazgowych).

87. [Do §. 25 post. dr.] W sporze do post. w spr. dr. należącym niedopuszczalnym jest umówienie się stron o inny rodzaj postępowania, ponieważ ustawa nie zawiera wyraźnego postanowienia dopuszczającego taką umowę, a prawa procesowego jako prawa publicznego nie można obejść umową stron. — (Orz. n. Tr. s. 29. lipca 1885 r. 1. 9009. — Ger. H. n. 50 z r. 1885).

88. [Do §. 85. post. drob.] — Także w stadium egzekucji z wyroku w spr. drob. wydanego wyłączeniem jest odwołanie się do najw. Tryb. sąd. — (Orz. n. Tr. s. 6. sierpnia 1885 r. — Jur. Ztg. n. 33 z r. 1886).

ADMINISTRACJA.

Urzędnicy podatkowi.

(Korespondencyja.)

... d 20. Maja 1886.

Wiadomo, jak ważnym jest głos prasy w wywieraniu wpływów na polepszenie stosunków, skarcaniu wad powszechnych, podniesieniu dobrobytu, literatury, sztuki, i t. d.

Szanowne pismo: „Urzędnik i Prawnik“ zabłysło gdyby zorza poranna na horyzoncie doli urzędników, omawiało różne przeróżne sprawy, mądrze, roztropnie i energicznie, rozbierało wszelkie kwestje, ubolewało nad dolą urzędników różnych kategorii, a wreszcie — do czego zdążam — opiekowało się w równej mierze dolą urzędników podatkowych. Ale cóż za rezultat?

Był to głos donośny wołającego na puszczy, głos, co zmienił się w jęk, jęk przebrzmiał a tylko echo brzmiało a wreszcie i echo przebrzmiało — a teraz? — wśród ciszy ciche łzy płyną a do rozpaczki jeszcze daleko!.. Lamentowano a obecnie zupełnie lamenty ucichły, najprawdopodobniej z powodu przekonania się, że żadnego skutku nie wywrą.

Czyż nie byłoby to dobrem a nawet pożądanem od czasu do czasu przypominać kwestję doli urzędników — zwłaszcza podatkowych — na podstawie rażących faktów, o które nader łatwo, a zdaje mi się że wedle słów Chrystusa:

„kto puka, temu będzie otworzonym — kto prosi temu będzie danym“ — stałoby się kiedyś zadość słusznym dążeniom!..

Szczególniej należałoby się zająć losem praktykantów podatkowych, którzy u swych władz daleko gorzej są traktowani, aniżeli pierwszy lepszy dzienny pisarz (czasem zupełnie nieużyteczny a z częstą protegowany); bowiem pierwsi muszą się zadowolić nędznymi 20 złr., podczas gdy dyurniście asygnuje się zwykle, jeżeli nie 30 złr., to przynajmniej 25 złr. miesięcznie!! A tu i żyć potrzeba — czasy ciężkie i drożyzna wszędzie, żyj! bo musisz, mimo że niechcesz!..

Jeżeli nie można wyprosić dla wszystkich urzędników dostatków, to przynajmniej wypadłoby się zająć tymi, co najmniej mają, czyli, których płaca nie starczy nawet na jak najskromniejsze utrzymanie — a takimi są praktykanci podatkowi. Każdy z nich

zna z nadto dobrze swe pożałowania godne położenie — a opisywanie tegoż w czasopismach wywołuje jeszcze większy żal — lecz gdy i te głosy poważne, publiczne nie skutkują — rodzi się zwątpienie — rozpacz!.. a z rozpaczki? chyba nie! bo w Galicji trudno o kawał chleba — ludność wielka — miejsca mało; lepiej jeść raz na dzień, niżli ani razu, — lepiej zginąć za kilka lat niżli dziś, — bo żyć się chce!..

Oto jest wołanie: „Dajcie nam tylko tyle, ile żądacie od nas!“ tj. dajcie nam chociaż skromnych środków do życia za tak mozolną pracę, gdyż jest to wielką niesprawiedliwością i niełudzkością, aby po mozolnej pracy całodziennej — a nawet i poza urzędowymi godzinami: — kłaść się spać bez jadła z powodu braku funduszy na nie i śnić o szczęśliwym adjunktostwie osiągnąć się mającym za 4. 5. a nawet 6. i więcej lat!..

„Sytyj hołodnoho ne znaje“ jest przysłowie, ale też i tego syty nie wie co się w duszy i sercu głodnemu dzieje na widok nasyconego — a co gorsza przesyconego!

Co się stało z petycją naszą? na której cele każdy z urzędników dał po 50 cent. jeszcze przed trzema laty?... Jaki wpływ wywarły nawoływania szanownego czasopisma?

Wielce szanowna Redakcjo! Jeśli się ofiarowała na nasze usługi, zajmij się nami, jak swoimi dziećmi — dla pięknego pocucia spełnienia obowiązku na się wziętego, — wspominaj częściej o nieszczęsnej doli urzędników podatkowych — a szczególnie drukuj tłu-

nich przedstawionego*). Wywołało to następującą dyskusję:

Prezydent ministrów i kierownik minist. spr. wewn. hr. Taaffe:

Rządowi rozchodzi się w niniejszym wypadku w pierwszym rzędzie o odpowiedź na pytanie, czy nowe przepisy dyscyplinarne dla niesędziowskich urzędników państwowych li tylko jako ustawa mogą być wydane, względnie, czy Rada państwa jest kompetentną do konstytucyjnego udziału przy wydaniu przepisów dyscyplinarnych dla urzędników państwowych. Rozumie się przez się, iż kwestja ta nie według ogólnych zasad teoretycznych, lecz jedynie według pozytywnego prawa konstytucyjnego, istniejącego dla krajów i królestw w Radzie państwa reprezentowanych, powinna być oceniona. O zakresie działania Rady państwa prawia §§. 11. i 12. państw. ustawy zasadniczej z 21. grudnia 1867 r. N. 141 dz. pr. p. i jest to faktem powszechnie uznanym, że zakres działania Rady państwa w ustępach a) do o) §u 11. sposobem wyczerpującym (taxativ) jest wyliczonym. Otóż z tych ustępów jedynie następujące mogą być rozstrzygają-

cymi w przedmiocie o który tutaj się rozchodzi: „l) ustawodawstwo o głównych zarysach organizacji władz sądowych i administracyjnych; m) ustawy dla przeprowadzenia państwowych ustaw zasadniczych o powszechnych prawach obywateli, o Trybunale państwa, o władzy sądowej, rządowej i wykonawczej, wydać się mające i tamże powołane.“

Że urządzenie stosunków dyscyplinarnych urzędników państwowych nie podpada pod ustęp l), nie potrzeba podobno bliżej wykazywać. Zarysy główne organizacji władz sądowych i administracyjnych, t. j. postanowienia, jakie władze mają istnieć, jaki zakres działania im ma przysługiwać, jak wzajemny ich stosunek, ich wzajemne do siebie odnoszenie się ma być urządzeniem, — w żadnej nie stoją styczności z ewentualnem dyscyplinarnem z urzędnikami państwowymi postępowaniem. Gdyby punkt l) §. 11. tak rozumiano, że także postanowienia dyscyplinarne dla urzędników państw. podpadają pod zarysy główne organizacji władz sąd. i adm., naówczas zbytby było, że art. 6. ust. zasadn. o władzy sędziowskiej zapowiedział wydanie ustawy dyscyplinarnej dla sędziów, ponieważ wtenczas udział Rady pañ. w wydaniu ta-

kiej ustawy wynikałby już z postanowienia §. 11. lit. l) ust. zas. o reprezentacji państwa.

Zachodzi tedy tylko jeszcze pytanie, czy z punktu m) zakresu działania Rady państwa wynika konieczność udziału teje w urzędzeniu stosunków dyscyplinarnych. Rozpatrując się przedewszystkiem w państwowej ust. zas. o władzy sędziowskiej z 21. grudnia 1867 r. N. 144 dz. pr. p., znajdujemy tamże w art. 6. następujące postanowienia: „Sędziowie w wykonywaniu swego urzędu sędziowskiego są samoistni i niezawisli. Złożenie ich z urzędu nastąpić może li tylko w przypadkach oznaczonych w ustawie i to li tylko na mocy sądowego w przepisanej formie wydanego orzeczenia; czasowe usunięcie ich z urzędu może nastąpić tylko za rozporządzeniem naczelnika sądowego lub wyższej władzy sądowej, za równoczesnem przekazaniem sprawy właściwu sądowi, przeniesienie ich zaś na inną posadę lub w stan spoczynku wbrew ich woli li tylko uchwałą sądową w przypadkach i formie ustawą oznaczonych. Postanowienia te nie stosują się jednak do przeniesienia sędziów na inną posadę lub w stan spoczynku, gdy takowe wskutek zmian w organizacji sądowej stają się koniecznymi.“

W artykule tym znajduje się kilkakro-

*) Zob. Nr. 4. »Urz. i Prawn. z 25. lutego r. b.

stymi głoskami: „**Polepszcie los ubogich praktykantów podatkowych**“ i powtarzaj te słowa z częstą — a może wykołaczesz dla nich lepszą dolę — a ci zrozumieją kiedyś, jak mają Ci się odwdziżyć!..

Ja wcale nie winuję szanowną Redakcyę o niechęć i o nietroskliwość, bo czyniłaś coś mogła — wołałaś i przedstawiałaś — ale otmnie żal się stało i piszę te słowa. Obawiam się tylko aby się tne doczekały takiego skutku, jak poobne Szanownej Redakcji; jednak my da wszystko jesteśmy przygotowani!..

n Kreśląc wyrazy szacunku i wdzięczności za dotychczasowe łaskawe opiewanie się upraszam o umieszczenie kiniejszej korespondencji w wielce szacownem czasopiśmie. X.

gorliwy czytelnik i pnummerator „Urzędnika i Prawnika.“

Od Redakcji. Rozumiemy bardzo dobrze cierpkość, jaka się przebiega z powyższej korespondencji i pewnie pierwsi żywo nadtem ubolewamy, że dotychczasowe nasze nawoływania o polepszenie losu praktykantów podatkowych dotąd żadnego nie odniosły skutku. Lecz wybaczenie Panowie! Redakcja pragnąc z pisma swego wytworzyć organ prawdziwie urzędniczy, tylokrotnie wypowiedziała swe przekonanie, że organ taki nie tylko dla urzędników, lecz także przez samychże urzędników powinien być redagowanym i wślad za tem przy każdej nadarzającej się sposobności prosiła i wołała o zasilanie pisma korespondencjami w zakres jego wchodzącemi, a wszelkie tego rodzaju korespondencje sobie nadsyłane, skwapliwie zamieszcza. Od Fanów urzędników względ-

nie praktykantów podatkowych jednak Redakcja dotąd żadnej korespondencji, odnoszącej się do ich spraw, prócz powyższej, nie otrzymała; cokolwiek dotąd w sprawach tych pisano i zamieszczano. a przynajęcie Panowie sami, iż były to i liczne i w rdzeń rzeczy sięgające i wymowne głosy, wychodziło od redakcji samej i jej Spółpracowników, nie należących do grona urzędników podatkowych. Zresztą, nie rozchodzi się tu o wywody i rozumowania lecz o fakta. Dajcie nam Panowie fakta, a sprawdzimy je nie omieszkamy je zużytkować, zachowując o autorze najściślejszą dyskreję. — Podobnie rzecz się ma z ową petycją — poruszaliśmy ją przy każdej sposobności, wzywaliśmy do jej wznowienia, a niedawno temu znów (w „Przeglądzie miesięcznym“ z lutego N. 4 z r. b.) przypomnieliśmy znane „gutta cavat lapidem.“ — Chciejcież tedy panowie sami nieco się rozruszyć, dostarczajcie nam potrzebnych materiałów, a Redakcja pewnie z żywą przyjemnością poprze wszystko, co choćby w najskromniejszych rozmiarach zdołałoby przyczynić się do wprowadzenia tej sprawy na lepsze tory. — Powtarzamy, pismo celu swego, być prawdziwym organem urzędników, nie zdoła skutecznie osiągnąć bez żywego w spółpracownictwie udziału samychże pp. urzędników, a o ten udział, jak prosiliśmy tylokrotnie, i teraz prosimy.

Podwyższenie płacy suplentów.

Komisja budżetowa Izby poselskiej wypracowała projekt do ustawy, podług którego ma być podniesioną, płaca o 200 złr. dla suplentów (pomocników), którzy przy szkołach średnich, utrzymywanych ze skarbu

państwa, lub przy seminarjach nauczycielskich męskich i żeńskich przez pięć lat bez przerwy służyli zadowalniająco, licząc czas do otrzymania zupełnej kwalifikacji na nauczyciela rzeczywistego. — Pierwotny wniosek p. Mattusza, który się domagał polepszenia płacy a zarazem ustalenia stanowiska suplentów, już po trzech latach został zmieniony właśnie w kierunku wyżej nadmienionym skutkiem zapewnienia ministra oświaty i wyznań, iż stosunki służbowe uregułuje tymczasowo sposobem administracyjnym, a gdy na podstawie tego zapowiedzianego rozporządzenia zbierze potrzebne daty z doświadczenia, wówczas przedłoży do konstytucyjnego uchwalenia wniosek o ostatecznem uregulowaniu stosunków służbowych tychże suplentów. Ufając zaręczeniom ministra odstąpiła komisja od kwestji służbowej, a poprzestała tylko na uchwaleniu płacy. Również odstąpiła komisja od drugiego wniosku, który pierwotnie domagał się, aby po upływie dziesięciu lat służby w zastępstwie przyznać drugi dodatek aktywalny. Uczyniono to dla tego, bo minister oświadczył dalej, że w roku bieżącym będzie cała setka posad nauczycielskich do obsadzenia — ile możliwości według starszeństwa, więc tylu suplentów (pomocników) egzaminowanych dostanie się na stałe posady. Pierwsza ze spraw tu wymienionych, mianowicie o dodatku aktywalnym, zaproponowana jest przez komisję w formie projektu do ustawy, druga o przyrzeczeniu przez ministra udzielaniu posad systemizowanych przedewszystkiem według lat służby, w formie rezolucji.

Dodatkowo nadmieniamy, że według przyrzeczenia ministra od przyszłego roku gimnazjum niższe w Bochni otrzyma klasę piątą i tak powoli będzie uzupełnione, w ten sposób otworzy się znowu kilka nowych posad stałych. Według naszych informacji otworzy się również kilka miejsc dla egzaminowanych suplentów przez to, że kilku starszych dyrektorów i profesorów, którzy już ukończyli lub wkrótce ukończą służbę

tne wskazywanie na ustawy, któremi postępowanie dyscyplinarne z sędziami ma być urządzone. Postępowanie dyscyplinarne z sędziami podpada przeto niewątpliwie pod punkt m) §. 11., a przeto wchodzi w zakres działania Rady państwa, ponieważ ustawa dyscypl. dla sędziów jest „ustawą w przeprowadzeniu ustawy zas. o władzy sędziowskiej wydać się mającą i tamże powołaną.“

Zgadzało się to tedy w zupełności z postanowieniami konstytucyjnymi, gdy postępowanie dyscypl. z sędziami ustawą z 21. maja 1868 r. N. 46 dz. pr. p. urządzono i ustawę tę §em 11. ust. z 22. paźdz. 1875 r. N. 36 dz. pr. p. z r. 1876 także na członków Trybunału administr. rozszerzono.

Rozpatrując się natomiast w państw. ust. zas. o władzy rządowej i wykonawczej, znajdujemy, że ani art. 2., ani też art. 3., ni też art. 12. i 13., które prawią o „urzędnikach“, „sprawujących służbę“, „sługach państwa“, „organach administracji państwowej“, nie powołują się na ustawę o dyscyplinarnem postępowaniu z urzędnikami państwowymi, jako na ustawę wydać się mającą. Najważniejszym pod względem przedmiotu o który tutaj

się rozchodzi jest art. 12. Opiewa on jak następuje: „Wszyscy służy państwa są w obrębie swego urzędowego zakresu działania odpowiedzialni za zachowanie zasadniczych ustaw państwowych, tudzież za odpowiednie ustawom państwowym i krajowym urzędowanie. Do zastosowania tej odpowiedzialności te organa władzy wykonawczej są obowiązane, których władzy dyscyplinarnej odnośni służy państwowi podlegają. — Cywilno-prawną ich odpowiedzialność za naruszenia prawa, wywołane zarządzeniami obowiązkiem przeciwnymi, urzędzi osobna ustawa.“ W 2. ustępie tego artykułu jest mowa o władzy dyscyplinarnej, której służy państwowi podlegają. Byłoby zupełnie na miejscu, odwołać się tutaj do ustawy mającej tę władzę dyscyplinarną urządzić. Odwołanie się takie jednak nie nastąpiło, a ma to tem większe znaczenie, ile że w ustępie 3. znajdujemy odwołanie się do ustawy, mającej urządzić cywilno-prawną odpowiedzialność sług państwowych. Przeciwnie artykuł 12. zawiera postanowienie, z którego wprost wnioskować można, że rządowi przysługuje prawo i obowiązek, wydania w razie potrzeby przepisów dyscyplinarnych dla niesędziow-

skich sług państwowych. Albowiem w powołanym już 2. ustępie nałożonym jest na organa władzy wykonawczej, których władzy dyscyplinarnej służy państwowi podlegają, obowiązek, zastosowania przeciw sługom państwowym odpowiedzialności w 1. ustępie tego artykułu wyrzeczonej. Droga do tego, całkiem ogólnikowo wypowiedzianego, zastosowania jest właśnie wydanie przepisów, któremi pociągnięto by do odpowiedniej kary owe z obowiązkami sprzeczne czynności, za które służy państwowi są odpowiedzialni, a zatem przepisów dyscyplinarnych.

Ustawowe urządzenie władzy dyscyplinarnej nad sługami państwowymi, którzy nie są sędziami nie podpada przeto według tego co poprzód powiedziano, także pod lit. m) §. 11. państw. ust. zasad., a przeto w ogóle nie należy do zakresu Rady państwa w tymże §. 11. sposobem wyczerpującym wyliczonego.

Nienadanie zaś przez ust. zasadn. Radzie państwa kompetencji w tej rzeczy stoi w widocznym, dobrze uzasadnionym związku z odpowiedzialno-

trzydziestoletnią, ma pójść na pensję i ustąpić miejsca dla sił młodszych i świeższych.

Przy końcu roku szkolnego 1883 było w Galicji suplentów egzaminowanych dla gimnazjów 97, dla szkół realnych 23, razem 214.

Na powiększenie liczby suplentów wpływa również i to, że inspektorowie szkół ludowych są na etacie szkół średnich lub seminarjów, a funkcje ich pełnią suplenci. Aby tę nieprawidłowość usunąć, minister miał już wezwać inspektorów, aby się oświadczyli, czy chcą zostać stanowczo przy inspekturach, czy też wrócić na swoje etatowe posady — co by wskazywało na zamiar systemizowania etatu inspektorów, czego się już dawno a tak słusznie domagano.

N. Ref.

Praktyka administracyjna.

Orzeczenia ministerjalne.

Obraza czci, popełniona listem wystosowanym do osoby trzeciej, a zawierającym o kim wyrażenia, czci jego uwłaczające — nie jest publiczną obrazą.

Maurycy S. w E. wniósł u starostwa w A. przeciw Adolfowi T. skargę o obrazę czci, podając, że zaręczywszy się z Karoliną H. córką Franciszka H., otrzymał od tegoż ostatniego dnia 31. sierpnia 1885 r. list bezimienny do tegoż wystosowany i pocztą w stanie opieczętowanym nadeszły, który zawierał różne uwagi o słabości Maurycyego S., o jego stosunkach rodzinnych i majątkowych, w ogóle mnóstwo czci uwłaczających, nieprzyjaznych wiadomości, w celu udaremnienia zamierzonego małżeństwa. Podał dalej powody, które go zniewalają uważać Adolfa T. za autora listu, przedkładając takowy. tudzież kartę korespondencyjną Adolfa T. dla udowodnienia tożsamości pisma.

Przy rozprawie Adolf T. przyznał się do napisania listu, tłumacząc się jedynie nierozważnością. Maurycy S. obstawał przy

żądaniu ukarania i likwidował tytułem wynagrodzenia szkody 100 złr., tytułem kosztów 30 złr.

Starostwo orzeczeniem z dn. 14. września 1885 l 10005 uznało Adolfa T. winnym obrazy czci i skazało go z §. 1339 kod. cyw. i rzp. min. z 30. września 1875 N. 198 dz. pr. p. na grzywnę 10 złr. dla funduszu ubogich, ewentualnie na 48 godzin aresztu, oddalając skargę z żądaniem zwrotu 130 złr. na drogę prawa.

Maurycy S. rekurował od tej decyzji jednak li tylko od nieprzyznania mu likwidowanych kosztów i domagał się przyznania kosztów za ułożenie doniesienia karnego, tudzież kosztów stawiania przy rozprawie jak też dalszych kosztów rekursu na 6 złr. 91 ct. obliczonych.

Namiestnictwo reskryptem z 17. paźdz. 1885 r. l. 26570 z urzędu wniosło powyższe orzeczenie karne, ponieważ list Adolfa T., którego treścią Maurycy C. w czci swej urażonym się mniema, nie do niego, lecz do osoby trzeciej był wystosowany, treść jego tedy także innym osobom mogła stać się wiadomą, a przeto czyn obwinionemu zarzucany za znieważenie publiczne z §. 491 kod. karn. winien być uważanym, urzędowanie zaś co do takiego czynu do sądu, a nie do władz politycznych należy.

W rekursie ministerjalnym od tej decyzji Maurycy S. zaznaczył, że namiestnictwo nie ma prawa, zniesienia orzeczenia 1. inst. co do winy i kary, gdy pod tym względem nie rekurował; przedstawił oraz, że nie może tu wcale być mowa o obrazie publicznej, przeto i kompetencja władz politycznych wątpliwości nie ulega, i domagał się zniesienia decyzji namiestnictwa, polecenia temuż, by rekurs doń względem kosztów wniesiony merytorycznie załatwiło, wreszcie przyznania kosztów rekursu ministerjalnego w kwocie 9 złr. 16 ct.

Ministerstwo spraw wewn. wniosło decyzję namiestnictwa i poleciło mu merytoryczne rozstrzygnięcie rekursu Maurycyego

S. od odesłania go przez 1. inst. z żądaniem zwrotu kosztów do drogi prawa, ponieważ w a ż sprawa niniejsza po myśli §. 1339 kod. cyw. bez wszelkiej wątpliwości do sfery kompetencyjnej władz politycznych należy, gdy o tem, iżby obraza czci przez T. listem nawet nie do rekurującego lecz do osoby trzeciej pisany popełniona, miała być publiczną, z natury rzeczy mowy być nie może, i gdyby T. od orzeczenia karnego 1. inst. był się odwołał, co najwięcej tylko ta kwestja mogłaby być przedmiotem zastanowienia się, a żali listem przez T. do trzeciej osoby pisany w ogóle mogła być w obec Maurycyego S. obraza czci popełniona.

(Orzec. min. spr. wewn. z 17. grudnia 1885 r. l. 18669).
Z. f. V.

STOWARZYSZENIA.

Pierwsze og. Stowarz. urzędników a. w. mon.

W miesiącu maju r. b. weszło 636 wniosków asekur. na 752,300 złr. w kap. i 4058 złr. rent.; zawarto 484 zabezpieczeń na 519,000 złr. w kap. i 2170 złr. rent. — Ogólny stan ubezpieczeń przedstawiał z końcem maja r. b. 48195 ważnych polic na 46,865.200 złr. kap. i 222,600 złr. rent. — Wskutek zaszłych wypadków śmierci zgasało w r. b. 248 umów i przypadło do wypłaty 212.500 złr. kap. i 580 złr. rent. — Od rozpoczęcia działalności stow. przypadło już 5,890.500 zł. do wypłaty. — Wpłacone premje wynosiły w maju 101,400 zł.

Rada zawiadowcza Stow. urz. postanowiła na posiedzeniu z dn. 8 b. m. użyć na udzielanie dzieciom niezamożnych członków Stow. zasiłków na naukę i środki naukowe na rok szkolny 1886—1887 sumy 7500 złr. Podania kompetencyjne muszą najdalej do 7. sierpnia r. b. nadejść do Zarządu centralnego. Bliższych odnośnych postanowień powziąć można z n. 24. pisma „Beamtens-Zeitung“ z 11. czerwca r. b.

ścią ministrów i z wymogami dobrej i energicznej egzekutywy.

Rzeczywiście też Rada państwa dotąd przy wydaniu norm dyscyplinarnych dla służb państwowych nigdy, zaś przy wydaniu innych postanowień odnoszących się do pragmatyki służbowej o tyle tylko spóldzielała, o ile one finansowe obciążenie skarbu państwa spowodowały, a przeto takowe pod §. 11. lit. c. państw. ustaw. zasadn. podpadają.

Gdy tedy Rada państwa według §. 11. powoła ustawy zasadn. do zainicjonowania ustawy tylko co do takich spraw jest powołana, które do jej zakresu należą, czego jednak o przepisach dyscyplinarnych dla niesędziowskich służb państwowych powiedzieć nie można, przeto rząd ubolewa iż nie jest w możności, brania udziału w rozprawach komisji nad przedłożonym projektem do ustawy, a musi owszem sobie zastrzedz rozważenie kwestji co do ewentualnej zmiany lub uzupełnienia istniejących przepisów dyscyplinarnych i według okoliczności dalsze, w sposób jaki jemu wyda się stosownym, postąpienie.

Posel *Gniewosz* zalcza to stanowisko rządu i zauważa, że dotąd miał Austrię za państwo praworządne (Rechtsstaat), że przeto wydawało się mu rozumiejącem się przez się, iż stosunki prawne urzędników przez ustawę miałyby być urządzone. Mniema, że pragmatyka służbowa tylko przysłużyłaby się odpowiedzialności ministrów, ponieważ urzędnik wtedy wśród wszelkich okoliczności byłby w możności, prawdę u góry wypowiedzenia. Zapytuje też mowca, jakie stanowisko rząd zajmuje odnośnie do kwestji pragmatyki służbowej, ponieważ w oświadczeniu swem mówił li tylko o przepisach dyscyplinarnych.

Prezydent ministrów hr. *Taaffe* mniema, że główna podstawa państwa praworządnego polega na urzędzeniu stosunków, zarówno w drodze ustawy, jak w drodze rozporządzenia. Mowca pozostaje przy swem stanowisku co do kompetencji konstytucyjnej, uważa to za obowiązek rządu, nie tylko szanowania praw i kompetencji Rady pań., lecz także strzeżenia uprawnień władzy rządu, i mniema w końcu, że już nawet ciała autonomiczne i prywatne towarzystwa w obec urzędników swych te same dla swej władzy mają uprawnia, jakich zaprzecza się tutaj rządowi.

Posel bar. *Scharschmid* konstatuje stanowczo oświadczenia rządowego, że jednak to sprzeciwia się państw. ustawom zasadniczym, w których ustawodawcza kompetencja Rady państwa bez wszelkiej wątpliwości jest uzasadnioną. Ces. rozp. z r. 1860 należy, w uwzględnieniu ówczesnych stosunków politycznych, uważać za ustawę; dla tego uczynił on wniosek na uzupełnienie ustawy z r. 1860 przez nową ustawę odpowiednią tegoczesnemu państwu praworządnemu. Gdyby zdanie prezydenta ministrów miało się utrzymać, urzędnicy byliby zupełnie wyjęci z pod opieki prawa, boć przecież prawnie jest niemożliwem, iżby urzędnik po prostu według upodobania prezydenta ministrów został usuniętym, iżby dowolności administracyjnej było pozostawionem, czy ma lub nie ma dostać pensję emerytalną.

Dalekim jest od tego, by dla urzędników administracyjnych tych domagać się praw co dla sędziów, jednakże jego i Dra Prombora wniosek do tego zmierza, by strzedz praw nabytych. Dotychczasowe postanowienia nie zawadzają dobremu urzędnikowi, jednakże obrażają one poczucie godności stanu. Porównanie urzędników pań-

Kosowskie towarzystwo prawnicze.

Dnia 19. Czerwca 1886 z uderzeniem 4tej godziny po południu odbył się w lokalnościach kasyna w Wiżnicy czterdzieste trzecie zwyczajne walne zebranie kosowskiego towarzystwa prawniczego na które Wydział Szanownych Członków zaprasza:

Na porządku dziennym: 1. Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia; 2. sprawozdanie z dziennika ustaw państwa za czas od 1. kwietnia do końca maja 1886. Sprawozdawca p. Dr. Wilkowski; 3. sprawozdanie z dziennika ustaw krajowych za czas powyższy. — Sprawozdawca p. Górski. 4. sprawozdanie z dziennika rozporządzeń ministerstwa sprawiedliwości za czas powyższy. — Sprawozdawca p. Kohmann. 5. Sprawozdanie z ogłoszonych przez c. k. ministerstwo orzeczeń trybunału kasacyjnego Nr. 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57 i 58 z r. 1885. Sprawozdawca p. Roszkiewicz. 6. Sprawozdanie z ogłoszonych przez c. k. ministerstwo orzeczeń najwyższego trybunału sądowego N. 59, 60, 61, 62 i 63 z r. 1885. — Sprawozdawca p. Kohmann; 7. dyskusja nad kwestją: „czy należy przeprowadzić egzekucję wyroku, zasądzającego pozwanego na oddanie realności, jeżeli małżonka egzekuta, z nim razem żyjąca, wykaże się przed delegatem sądowym jako posiadaczka tejże realności aktem darowizny onejże, nie zeznanym w formie aktu notarialnego, wydanym przez egzekuta już za panowania ustawy z 25. lipca 1871 L. 76 dz. u. p.“ — Sprawozdawca p. Roszkiewicz. 8. Dyskusja nad kwestją czy służy prokuratorji państwa w obec brzmienia §fu 283 post. karn. prawo odwołania się z powodu niskiego wymiaru kary w tych wypadkach, w których najniższy wymiar kary ustawą nie został oznaczony? — Sprawozdawca p. Kohmann. 9. Wnioski członków

Z Wydziału Towarzystwa prawniczego

Kosów dnia 5. Czerwca 1886.

Prezes — w zastępstwie: Z Wydziału:
Manasterski Dr. Wilkowski

stwowym z owymi ciał autonomicznymi i prywatnym towarzystw żadnej nie ma podstawy, gdy tym drogą prawa w obec ich służbodawcy przysługują, co u urzędników państwowych jest wykluczone.

Posel *Gniewosz* również przeczy, by zachodziła analogja między urzędnikami państwowymi a owymi towarzystw prywatnych lub organów autonomicznych, ponieważ w tych o pragmatyce służbowej urzędników odnośne zastępstwo (n. p. Sejm krajowy, Rada gminna, Rada zawiadowcza) rozstrzyga. Mowca oświadcza w końcu z pełnego przekonania i po 43 letnim jako urzędnik nabytem doświadczeniu, że zarówno konieczną jest surowość w obec urzędnika, która jednak sumieniu wcale nie zawadza, jak ochrona ustawy dla praw jego.

Minister oświaty Dr. *Gautsch* oświadcza dla zapobieżenia ewentualnemu nieporozumieniu, że rząd wcale nie myśli, o uszczupleniu urzędnikom państwowym praw nabytych lub o wydaniu rozporządzenia, któreby wypadło na niekorzyść urzędników państwowych, lecz, że stanowisko jego odnośnie do tej kwestji li tylko względem na konstytucyjną kom-

Sprawozdanie

z 42 ogólnego zebrania Towarzystwa, odbytego w Kosowie 15. maja 1886.

Przewodniczył p. Dr. Wurst. Obecnych członków 16 z Kosowa i Wiżnicy

Po zatwierdzeniu protokołu z poprzedniego posiedzenia zajęły dalszy ciąg takowego sprawozdania z dziennika ustaw krajowych i z dziennika rozporządzeń ministerstwa sprawiedliwości za I. kwartał 1886, dalej sprawozdania z ogłoszonych wzbiorze Dra Gellera orzeczeń trybunału administracyjnego Nr. 57, 58, 61, 65, 69 z r. 1885 i z ogłoszonych przez c. k. ministerstwo orzeczeń trybunału kasacyjnego Nr. 43—50 z r. 1885.

Referentami byli pp. Górski, Müller. Kohmann i Roszkiewicz.

Poczem nastąpił wybór jednego członka wydziału w miejsce p. Mandyczewskiego, który przeniesiony z Kut do Kołomyi, z towarzystwa prawniczego wystąpił. Wybrany p. Dyonizy Sanocki z Kut, dotychczasowy zastępca członka wydziału, zaś w jego miejsce zastępcą p. Leopold Kerth z Kut.

Z Wydziału towarzystwa prawniczego.

Kosów 3. maja 1886

Prezes: Z Wydziału:
Dr. Wurst. Kohmann.

Lwowskie Stowarzyszenie wzajemnej pomocy dyetarjuszów i urzędników

odbyło w maju 1886 r. dwa posiedzenia Wydziału. Przychodu było: zapas z miesiąca kwietnia 55 złr 53 ct., w maju wpłynęło 795 złr. 45 ct. Razem 856 złr. 98 ct. Rozchód 822 złr 59 ct. Przeniesiono na czerwiec 28 złr. 39 ct.

Przyjęto na członków: we Lwowie Teodora Sawickiego, Jana Pappiusa i Karola Ochira kalkulantów kraj. Dyrekcji Skarbu — Stanisława Świątkiewicza dyetarjusza kancelarii Uniwersytetu — w Stanisławowie Fedyszyna Wincentego, Gurawskiego Stefana, Kuziowa Jana, Petryszaka Bazylego woźnych sądowych, Mokłowskiego Ferdynanda dependenta adwo-

petencję jest powodowane i że rząd w każdym razie sobie zastrzedz musi inicjatywę do zarządzeń, które się odnoszą do przepisów dyscyplinarnych.

Posel bar. *Scharschmid* upatruje w przemówieniu ministra oświaty częściową modyfikacją oświadczenia prezydenta ministrów, gdy obecnie położonym jest nacisk na inicjatywę rządu, której właśnie warunkiem również jest kompetencja ustawodawcza. Jak skoro zaś ta kompetencja jest uznana, wówczas także Izba do inicjatywy jest uprawniona. O kompetencji zaś ciała ustawodawczego do urzędzenia postępowania dyscyplinarnego dotąd nikt jeszcze nie powątpiewał, a w obec postanowień ustawy o władzy rządowej i wykonawczej tudzież w obec rozp. ces. z roku 1860 nikt nawet o tem wątpić nie może. Nie da się przecież pomyśleć, by kwestja usunięcia urzędnika lub odebrania mu jego dochodu albo jego pensji li tylko przepisami administracyjnymi, które dowolnie mogą być zmienione, miała być urządzona.

Prezydent ministrów hr. *Taaffe* powstaje przeciw uwadze bar. *Scharschmida*, jakoby minister oświaty zmodyfikował był

kackiego, — i w Kołomyi: Mayera Frydryka, Kowalca Jerzego, Stefańskiego Ludwika, Pieczko Jana, Dąbrowskiego Władysława, Michtę Macieja Kuczeraka Jędrzeja, Piłata Antoniego, Zadembskiego Henryka, Hnatowicza Michała, Podwińskiego Władysława, Zyzonia i Bereźnickiego Szczepana.

Udzielono 9. członkom pożyczek na skrypta w miesięcznych ratach spłacalnych w ogólnej kwocie 525 złr — Chwilówek płatnych w jeden miesiąc udzielono od 4 do 10 złr. 16, w ogólnej kwocie 117 złr. 50 ct

Choremu członkowi w Krakowie udzielono jednorazową zapomogę w kwocie 15 złr.

Reknrs policjanta miejskiego w Rzeszowie Franciszka Pasierby od uchwały Filii tamtejszej odmawiającej przyjęcia go do Stowarzyszenia, załatwiono odmownie

Lwów dnia 1. Czerwca 1886.

Za Sekretarza
E. KEYHA.

W Akademii umiejętności
w Krakowie odbyło się dnia 16 kwietnia posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego, na którym dr. Bolesław Ulanowski odczytał rozprawę: „O prawie azylu w ustawach Kazimierza Wielkiego“. Prelegent poprzestając na stwierdzeniu zastosowania kościelnego prawa azylu w Polsce, przechodzi do rozbioru pytania, o ileby się dało wynaleźć w statutach Kazimierza Wielkiego ślady świeckiego prawa azylu. Ślady takie upatruje prelegent w art. XXXIII statutu wielkopolskiego (ed. Hubego), który stanowi, że wojewoda mocen jest oskarżonego o zbrodnię, a przez króla lub jego starostę do oczyszczenia się niedopuszczonego, przechowywać u siebie przez 6 tygodni, a następnie do granic państwa odprowadzić. Interpretując szczegółowo wspomniany artykuł, wyjaśnia prelegent znaczenie niedopuszczenia do ekspurgacji, przytacza niedrukowane dotąd listy królewskie do starosty w podobnym wydane wypadku i określa bliżej przyznane wojdzie prawo udzielania azylu. Następnie rozwija prelegent swoje zdanie co do sposobu, w jaki

jego oświadczenie i przedkłada pismo z autentycznym brzmieniem swego w wstępu ustnie złożonego oświadczenia.

Posel Dr. *Roser* czyni wniosek, by w obec oświadczenia rządu zdać Izbie sprawę o teraźniejszym stanie rzeczy.

Posel Dr. *Promber* popiera ten wniosek, wskazując na niemożebność jakiegokolwiek akcji bez rządu i wbrew rządowi. Również

posel *Gniewosz* uważa za odpowiedniejszą dla komisji, zaraz z góry przyznać się iż nic w tej sprawie zrobić nie może, by strzedz ją od nieusprawiedliwionych zarzutów, a stanowi urzędniczemu dać wiadomość, czego ma się spodziewać.

Po przemówieniu za tym wnioskiem jeszcze posłów Richtera, bar. *Scharschmida*, Dra *Vitezicza*, Dra *Vielgutha*, uchwalono zdać sprawę Izbie i wybrać ku temu podkomitet o 5 członkach, tudzież sprawozdawcę.

Podkomitet ten komisji ukonstytuował się następnego dnia, wybierając przewodniczącym posła radcę dworu *Gniewosza*, a sprawozdawcą posła radcę dworu barona *Scharschmida*.

przyszedł do skutku art. XXXIII statutu wielkopolskiego, przypisując główną przy ułożeniu onegoż inicjatywę panom wielkopolskim którzy chcieli w ten sposób zabezpieczyć się wobec arbitralnej jurysdykcji królewskiej i starościńskiej. Przechodząc późniejsze ustawy i dzieła prawnicze, stwierdza prelegent praktyczne zastosowywanie omawianego artykułu jeszcze w wieku XVII, a zarazem przytacza zdanie, jakie Przyłuski w swych statutach o tym artykule rozwija. Przechodząc do spółczesnych praw obcych, zaznacza prelegent, że prawie wszędzie wyrabiał się w średnich wiekach legalny opór poddanych przeciwko nadużyciom władzy monarszej, w dowód czego przytacza niektóre przepisy prawa czeskiego i węgierskiego z w. XIV. Zwłaszcza w dekretach królów węgierskich znaleźć można postanowienia, mające wiele zasadniczej analogii z artykułem XXXIII statutu wielkopolskiego. Nakoniec uważa prelegent, że dwaj ostatni komentatorowie owego artykułu, senator Hube i dr. Balzer uznają jeden jego ustęp jako późniejszy dodatek. Prelegent nie zgadza się z tem zapatrywaniem, raz iż wszystkie rękopisy mają zakwestjonowane wyrazy, a następnie ponieważ według jego zdania, które w dłuższym wywodzie uzasadnia, nie stoi zawarty w owych wyrazach przepis bynajmniej w sprzeczności z ośnową całego artykułu i faktycznym stanem rzeczy.

Na posiedzeniu administracyjnym wybrano dwóch członków do komitetu, mającego wydać opinię co do wniosku p. Małeckiego w przedmiocie utrakwizmu szkolnego, oraz wybrano dra Franciszka Piekosińskiego ponownie sekretarzem Wydziału.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

(Z urzęd. „Gaz. lw.” po dzień 5. Czerwca 1886 r.)

Mianowania: Starszym administratorem poczty sekretarz Alfons Baron dla Lwowa [na dworcu kolejowym]. — Koncepistą, asystent pocztowy Artur Schiffner przy c.k. dyrekcji poczt i telegr. w Pradze. — Starszymi administratorami poczty administratorzy Antoni Kasprzycki i Antoni Schindler.

Przeniesienia: Koncepista Nam. Antoni Zawadzki ze Lwowa do c. k. starostwa w Stryju i Jan Tyrowicz z Żółkwi do Turki; praktykanci koncepcji Adam Gubatta ze Stryja do Drohobycza i Alfred Łęczyński ze Lwowa do Skalata. — Komisarz powiat. Władysław Towarnicki z Gródka do Nadwórnej i koncepista Łudził Trzaskowski z Nadwórnej do Gródka. — Starosta Antoni Andahazy ze Sniatyna do Namiestnictwa we Lwowie. — Zarządca pocztowy Adolf Wyrzykowski z Kołomyi do Drohobycza.

DZIEŁA

prof. Dra Leonarda Piętaka:

Prawo spadkowe rzymskie tom I. w cenie 5 złr. O Towarzystwach zarob. i gospodarczych, 2 złr. O giełdzie i czynnościach giełdowych, 1 złr. 20 ct. O istotnych znamionach czynności kredytowych i ich nieważności według ustawy lipcowej z r. 1877, 80 ct.

nabyć można u autora (Lwów, Pańska 16) z przesyłką franko, tudzież w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie i innych księgarniach krajowych.

Nakładem księgarni
J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie

wyszło dzieło pod tytułem:

PODRĘCZNIK Do Ustawy i Instrukcji Hipotecznej

ułożył

Alojzy Niemetz.

Wydanie drugie znacznie powiększone.

Cena egzemplarza 1 złr. 20 cent.,
z przesyłką poczt. 1 złr. 30 cent.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

1—3

Zamiana miejsca adjunkta podatkowego w Brzeżanach,

(o zwyż 10,000 ludności), korzystna dla Kolegów
posyłających dzieci do wyższego gimnazjum
lub 7 klasowego konwiku żeńskiego,
pod przystępnymi warunkami.

Bliższe szczegóły listownie. Adres: M. N.
poste restante „Brzeżany“.

Oryginalne Singera maszyny

do szycia



na spłatę ratami

G. Neidlinger

Lwów ul. Kopernika 1. 2.

VIERHUNDERT TAFELN.

NEUE (13) UMGEBEARBEITETE ILLUSTRIRTE AUFLAGE.

Brockhaus'
Conversations-Lexikon.

Mit Abbildungen und Karten.

Preis à Heft 30 kr.

JEDER BAND FL. 4.50., LEINWAND FL. 5.40., HALBFRANZ FL. 5.70. Ö. W.

240 HEFTE ODER 12 BÄNDE

W Redakcji

„URZĘDNIKA I PRAWNIKA“

są następujące własne nakłady do nabycia:

Dr. Józef B. Oczałowski: Opodatkowanie cudzoziemców w dopełnieniu i rozwinięciu §. 266 II. tomu Umiejętności skarbowej Raula. 1871 — cena 25 ct.

Tenże: Zakres i ośnova prawa politycznego czyli państwowego 1873 — cena 10 ct.

Józef Louis Wawel: Dawne prawo wekslowe polskie. 1872 — cena 25 ct.

Tenże: O prawnym znaczeniu podpisów na wekslu. 1874 — cena 25 ct.

Tenże: O prawie rybołówstwa w Galicji 1879 — cena 25 ct.

Dr. J. Kleczyński: Okoliczności obciążające i łagodzące w obec sądów przysięgłych (Objaśnienie §. 322 postępowania karnego). 1874 — cena 25 ct.

Dr. E. Reben. O postępowaniu dowodowym w postępowaniu w sprawach drobiazgowych. 1873 — cena 25 ct.

Dr. Ignacy Czemeryński: Referat o Towarzystwach kredytowych przedstawiony „Wiecowi miejskiemu“ we Lwowie d. 15. i 16. sierpnia 1874 r. — cena 20 c.

Władysław Herold: Wpływ art. 14. 15. 16. ustawy zasadniczej państwa z dnia 21. grudnia 1867 r. Nr. 142. tudzież ustępu II. i VII. ustawy wyznaniowej z dnia 25. maja 1868 r. Nr. 49. Dz. u. p. na prawo publiczne, a względnie ustawę karną, tudzież na prawo prywatne, a w szczególności na ustawę małżeńską. 1875 — cena 25 ct.

Dr. Witold Załęski: O filozofii krytycznej Kanta w zastosowaniu do nauki prawa 1875 — cena 25 ct.

Dr. Antoni J. Dziędzielewicz: Ustawa z dnia 8. marca 1876 r. l. 2. dz. ust. państw. o należnościach stemplowych i bezpośrednich, tudzież Rozporządzenie minist. skarbu z d. 31. marca 1875 r. l. 54 dotyczące wykonania tej ustawy. 1876 — cena 25 ct.

Tenże: Uszkodzenia osób na austriackich kolejach żelaznych. 1882 r. — cena 50 ct.

Dr. Iheringa: Walka o prawo; przełożył s. p. A. Matakiewicz. 1875 — cena 35 ct

Tegoż: Znaczenie prawa rzymskiego dla świata nowożytnego; przełożył Dr. R. Fried. 1877 — cena 20 ct

Tegoż: O tryngielcie; przełożył Dr. Wincenty Tarłowski. 1883 — cena 30 ct.

Dr. Stanisław Madejski: O zubożeniu włościan w Galicji (De lege ferenda) 1877 — cena 25 ct.

Dr. Józef Rosenblatt: Kara uwięzienia i zakłady karne (wykład habilitacyjny). 1877 — cena 25 ct.

Dr. Gustaw Roszkowski: O znaczeniu encyklopedji metodologii nauk prawnych. 1881 — cena 25 ct.

Dr. Julian Morełowski: Austrjackie prawo wojskowe 1885 r. — cena 50 ct.

Dr. Włodzim. Demetrykiewicz: Opieka prawna w Austrii dla zabytków sztuki i pomników historycznych. Ze szczególnem uwzględnieniem stosunków galicyjskich 1885 r. — cena 25 ct.